

ARCHITEKTURA

CZASOPISMO TECHNICZNE  
TECHNICAL TRANSACTIONS  
ARCHITECTURE

WYDAWNICTWO  
POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

5-A/2010  
ZESZYT 13  
ROK 107  
ISSUE 13  
YEAR 107

ŁUKASZ PRZYBYŁAK\*

## HISTORIA *GENIUS LOCI* JAKO ELEMENT HISTORII OGRODÓW I LUDZKOŚCI

### THE HISTORY OF *GENIUS LOCI* AS THE ELEMENT OF THE HISTORY OF GARDENS AND HUMANITY

#### Streszczenie

Podjętą próbę charakterystyki zjawiska, jakim jest *genius loci* w kontekście sztuki kształtowania ogrodów, należy odpowiedzieć na pytanie, czym tak naprawdę jest owe zjawisko. Istotny jest nie tylko mistyczny, ale również czysto ludzki aspekt *genius loci*, przejawiający się w preferencji określonego miejsca i uznaniu go za atrakcyjne bądź nie. Być może kluczem do rozwiązania tajemnicy „ducha miejsca” jesteśmy my sami, determinowani wyborami naszych przodków.

Śledząc dzieje sztuki kształtowania ogrodów, a co za tym idzie, dziejów samego *genius loci*, napotykamy jego wizerunek jako jawnej manifestacji sił boskich, lustrzanego odbicia ludzkiej pychy i ambicji.

Niniejsza rozprawa jest nie tylko próbą odpowiedzi na pytanie, czym jest i czym było *genius loci* w kształtowaniu ogrodów, jest także charakterystyką rodzaju ludzkiego, który – kreując w swojej wyobraźni obrazy ogrodu idealnego – wyrażał tym samym odwieczną tęsknotę za bliskim kontaktem z naturą

*Słowa kluczowe: genius loci, duch miejsca, psychologia ewolucyjna, Moszna, historia ogrodów*

#### Abstract

The attempt to characterize the *genius loci* phenomenon in the context of the art of garden shaping needs answering one question: what does this phenomenon really stand for? What matters is not only the mystic, but also the purely human aspect of *genius loci* which shows in the preference of a specific place and perceiving it as attractive or not. Maybe we are the key to solve the mystery of the „place spirit”, determined by the choices of our ancestors.

Looking at the garden history, and, what follows, the very *genius loci* we encounter its image as a visible manifestation of divine forces, the mirror reflection of the human greed and ambition.

This dissertation is not only an attempt to answer the question of what *genius loci* is and was in the garden shaping, but it is also a description of the humankind and man's creation of the image of an ideal garden, which permanently reflected the human sentiment and missing of a close touch with nature.

*Keywords: genius loci, spirit of the place, evolutionary psychology, Moszna, garden history*

\* Łukasz Przybylak, Katedra Architektury Krajobrazu, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, e-mail: zabytkowe.ogrody@op.pl.

## WSTĘP

Co sprawia, iż jedne miejsca wydają nam się bardziej atrakcyjne od innych? Czy w preferencji miejsca, ogrodu ma udział tajemnicza siła określona przez starożytnych Rzymian? Owo antyczne bóstwo zwane *genius* odpowiedzialne było za indywidualne cechy miejsca – *loci*. Jest to wyjątkowy zbiór elementów charakteryzujących dane miejsce, na które składają się wrażenia zmysłowe sprawiające, iż na długo pozostaje w naszej pamięci.

*Genius* to w kulturze starożytnego Rzymu boskie uosobienie męskich sił witalnych i sprawczych oraz energii życiowej, która stała w opozycji do żeńskiej siły rozrodczej. Z czasem nabrał on jednak charakteru bóstwa opiekuńczego każdego domu, człowieka, państwa czy wreszcie miejsca, *loci*<sup>1</sup>. Wyobrażany jako wąż, stworzenie nierozzerwalnie związane ze światem podziemnym, a więc tym co mistyczne i tajemnicze, towarzyszył każdemu człowiekowi od chwili jego poczęcia aż do śmierci<sup>2</sup>. Marguerite Charageat w swojej *L'art. Des jardins*, przywołuje znaną w kręgu kultury chrześcijańskiej historię pary ludzi wygnanych z rajskiego ogrodu zwanego Edenem<sup>3</sup>. Autorka nie bez powodu przytacza już na wstępie tę starotestamentową historię, ponieważ zdaje się ona być wytlumaczeniem kultu ogrodu, jaki narodził się w chwili wypędzenia biblijnych bohaterów. Idąc tym tokiem rozumowania, można *genius loci* uznać jako swoisty wyraz wspomnianej już tęsknoty za tym, co utracone, a jednocześnie za uosobienie ambicjonalnego dążenia ludzkości do tego, co boskie a niedostępne.



Rys. 1. „Schlangenstein” w parku Goethego w Weimarze. Inskrypcja na postumencie brzmi „*genio huius loci*”, co w wolnym tłumaczeniu znaczy „duchowi tego miejsca”. Litografia z początku XIX wieku, autor nieznanym. Źródło: Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett

Fig. 1. „Schlangenstein” in Goethe Park at Weimar. Inscription on the plinth says „*genio huius loci*” what means „for the spirit of this place”. Early XIX century lithography, author unknown, Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett

<sup>1</sup> J. Schmidt, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Katowice 1996, s. 115.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> M. Charageat, *Sztuka ogrodów*, Warszawa 1978, s. 7-8.

*Genius loci* to także obraz ludzkiego egoizmu, bo czy istnieje człowiek, który nie chciałby mieć choć namiastki raju wyłącznie dla siebie? Wymiar pragnienia osiągnięcia *sacrum* jest widoczny w każdym stylu, zgodnie z którym kształtowano ogrody. Szczególnie natomiast w sztuce ogrodowej epok renesansu oraz baroku, kiedy to moźni tego świata niczym bogowie ujarzmiali pierwotne siły natury, zakuwając je w dyby ładu i geometrycznego porządku.

### GENIUS LOCI A ZMIENIAJĄCE SIĘ TENDENCJE KSZTAŁTOWANIA PRZESTRZENI

Rozpoczynając wędrówkę przez wieki, stykamy się z *genius loci* jako fizyczną manifestacją woli bóstwa, w które aktualnie wierzył ówczesny człowiek. W kulturze starożytnego Egiptu „duch miejsca” był „słowem” wypowiedzianym przez samego boga, które materializowało się na oczach zwykłego śmiertelnika. Manifestacja boskiej obecności odbywała się każdego dnia, np. we wschodach i zachodach słońca utożsamianych z podniebną wędrówką boga Re<sup>4</sup>. Czasem ów boski pierwiastek przemawiał bezpośrednio do konkretnej jednostki. Warto przytoczyć historię faraona Amenhotepa IV, który rozpoczął tzw. erę nowego państwa. Wprowadzenie nowej religii z jednoczesnym odcięciem od władzy panujących kapłanów<sup>5</sup> wiązało się z wzniesieniem nowej stolicy stanowiącej kompleks rezydencjonalno-świątynny. W kontekście *genius loci* historia ta jest interesująca, bowiem lokalizacja nowego miasta nie mogła być przypadkowa. Kryterium w wyborze miejsca była oczywista bliskość życiodajnej rzeki, Nilu, oraz znaczny dystans od dotychczasowej stolicy religijnej w Tebach. Amenhotep IV odbył kilka podróży w górę biegu Nilu w poszukiwaniu miejsca idealnego, którego *genius* urzekłby go na tyle, by ten zdecydował wnieść w nim nową stolicę. Podczas jednej z takich podróży przystanął w pobliżu dzisiejszego miasta Tell El-Amarna i jego oczom ukazał się widok<sup>6</sup>, który on sam utożsamiał z głosem nowego boga. Widoczny na horyzoncie, z miejsca w którym przystanął, zarys wzgórz utworzył z zachodzącym słońcem wierne odzwierciedlenie hieroglifu *akhet*. Znaku oznaczającego „horyzont”<sup>7</sup>, a przedstawiającego dysk słoneczny zachodzący pomiędzy wzniesieniami. Sama nazwa miejsca jest upamiętnieniem owego wydarzenia, gdyż w wolnym tłumaczeniu oznacza ona – *Achetaton* (horyzont Atona)<sup>8</sup>. Siła wyrazu „ducha miejsca” oraz mnogość jego wizerunków wiązała się z bogatym panteonem bóstw starożytnych wierzeń politeistycznych.

Obecność boskich wizerunków i atrybutów *genius loci* stanęła pod znakiem zapytania w chwili obalenia starożytnych religii politeistycznych, a wzniesienia świątyni „jedynego Boga” na ruinach pogańskich miejsc kultu. Wieki średnie, jako czas, w którym człowiek odwrócił się od starożytnej idei humanizmu, przyniosły nowy obraz i funkcję ogrodu. Niezmiennie jednak był on próbą odtworzenia archetypu ogrodu, jakim był biblijny Eden. Średniowieczne założenia ogrodowe w dobie umacniania się chrześcijaństwa nabrały nowego wymiaru duchowego, bowiem ro-

<sup>4</sup> G.J. Bellinger, *Leksykon mitologii – mity ludów i narodów świata*, Warszawa 2003, s. 336.

<sup>5</sup> *Encyklopedia Gazety Wyborczej* – tom I, 2005, op. cit., s. 306.

<sup>6</sup> <http://en.wikipedia.org/wiki/Akhetaton>.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *Encyklopedia Gazety Wyborczej* – tom I, 2005, op. cit., s. 306.

zumianego w kontekście fundamentalnego dzieła kultury chrześcijańskiej, Biblii. Kanonem sztuki ogrodowej średniowiecza były nie tylko ogrody świeckie, ale przede wszystkim klasztorne wirydarze zakładane według pewnego klucza. W przestrzeni wirydarza zamkniętej krążgankami i murami klasztorными, za którymi czaiło się zło tego świata, potrzebny był element ją porządkujący. Przeważnie w centralnej części znajdowała się święta figura, studnia lub drzewo<sup>9</sup> porządkujące przestrzeń. Przedstawiony porządek ogrodu klasztorного ukazuje nam obraz ludzi średniowiecza jako tych dalekich od starożytnego humanizmu<sup>10</sup>. Natomiast w średniowiecznej kulturze chrześcijańskiej wszystko to, co dzikie i naturalne musiało być związane ze słabością, a więc i grzechem. W zakamarkach tej spreparowanej przestrzeni, gdzieś w podcieniu krążganka czy cieniu treliaza, schronił się bohater tej historii, by doczekać czasów dla niego łaskawszych.

Po „mroku” średniowiecza nastąpił czas renesansu, w którego blasku powrócił geniusz. Powrócił on z całym antycznym korowodem bóstw i pomniejszych bożków, które tłumnie zasiedliły ogrody tej epoki. W dobie renesansu ogród stał się tworzywem w rękach fundatora, który realizował w nim wszystkie swoje zachcianki, obrazował swoje namiętności, pasje oraz lęki. Ludzie epoki renesansu i baroku z dumą odtwarzali całe sceny zaczerpnięte z mitologii, dla których to aranżowali w swoich ogrodach odpowiednią scenerię. Słowo „kreacja” i „retrospekcja” są znamienymi w pojęciu „ducha miejsca” tych epok. Retrospekcja – bowiem podniesiono z ruin panteon antycznych bóstw, przywracając np. Pegaza, znanego choćby z takich zamożności jak Villa Lante, Villa d'Este czy Sacro Bosco w Bomarzo. Przy czym Sacro Bosco stanowi szczególny przykład, gdyż jego atmosferę i ducha buduje w głównej mierze bogaty program rzeźbiarski. Kreacja – ponieważ cały geniusz, mimo odświeżenia jego pogańskich korzeni, był jedynie sztucznym wytworem ludzkiej wyobraźni i próżności.

Geometryczny porządek i ład, jakie panowały w założeniach ogrodowych doby XVI, XVII i XVIII stulecia, były próbą kreacjonizmu na wzór tego boskiego, za sprawą którego z niczego powstał świat. Niewątpliwie najlepszym przykładem ogrodu pychy i ambicji osiągnięcia *sacrum* jest ogród w Wersalu. Ludwik XIV, niczym Stwórca z terenu nieprzystępnego i wydawałoby się, że tylko przy użyciu sił boskich możliwego do zasiedlenia, stworzył ogród-kanon powielany na terenie całego kontynentu europejskiego. Jednak w tym akcie kreacjonizmu zarówno Ludwik XIV, jak i Le Nôtre nie wydobyli „ducha miejsca”, bowiem uznali, że takowego nie posiada. Umieszczając w kolejnych częściach ogrodu figury mitycznych bóstw, założyciel manipulował ludzką wyobraźnią, by w danym miejscu przywoływać w myślach historie, jak np. Latony oczekującej na powrót swojego syna Apollina. Wprowadzenie programu rzeźbiarskiego o wymiarze symbolicznym i alegorycznym miało na celu budowę atmosfery miejsca. Analogicznie do okresu średniowiecza, Eden okresu baroku to przestrzeń całkowicie podporządkowana człowiekowi, w której przypadek czy nieład nie mają racji bytu, a sam materiał roślinny, mający tendencję do degeneracji, wymaga pełnego kształtowania.

Kiedy na początku XVIII wieku królował wciąż styl barokowy na Wyspach Brytyjskich zaczął kształtować się nowy nurt planistyczny. Autorem jego idei był poeta oraz satyryk Alexander Pope. Istotną z perspektywy dalszych wydarzeń opinią

<sup>9</sup> L. Majdecki, *Historia ogrodów*, Warszawa 1981, s. 63.

<sup>10</sup> P. Hobhouse, *Historia ogrodów*, Warszawa 2007, s. 206.

Pope'a była jego rada dla Księżnej Walii co do jej nowego ogrodu w Richmond Lodge<sup>11</sup> oraz słowa z listu do Lorda Burlingtona<sup>12</sup>, które stały się jednocześnie przykazaniem dla kolejnych pokoleń planistów i ogrodników:

*Przede wszystkim nigdy nie zapominajmy o Naturze...*<sup>13</sup>

Wspomina się o naturalności kształtowanego ogrodu, jednak co ona oznacza? Nie jest to jedynie przypadkowość i nieregularność kompozycji. Człowiek oświecenia, jakim był także Pope, to jednostka dumna ze zdolności umysłu do kreacji<sup>14</sup>, która chce nie tylko podglądać inne światy przez teleskop, ale także je tworzyć. Inspiracją ówczesnego człowieka do aktu kreacjonistycznego była antyczna wizja utopii, gdzie przypadkowość i beztad oraz brak przychylności świata natury nie miały racji bytu. Dlatego też założeniem epoki było maksymalne zbliżenie ogrodu do formy naturalnej<sup>15</sup>. Pope oraz jego potomni pokłonili się antycznej myśli humanizmu, która to, co piękne upatrywała we wszystkim tym, co naturalne i nieujarzmione, jednocześnie dostrzegając w naturze postępujący proces zmian. Przyglądając się wyposażeniu programowemu ówczesnych ogrodów, można dostrzec, iż nie zrezygnowano całkowicie z odniesień do antycznej mitologii odgrywającej znaczną rolę we wspomnianym już budowaniu nastroju miejsca, a jedynie zredukowano jej obecność. W kontekście założenia ogrodowych baroku jest to różnica znamienita, bowiem wówczas „duch miejsca” miał postać mitologicznych herosów i bogów, których figurami ogrody były dosłownie przepętione.

W parkach stylu krajobrazowego mitologia stanowi jedynie delikatną oprawę wydobywającą i uzupełniającą piękno dziewiczej natury oraz jej „ducha”. Zmianie uległo także wyobrażenie ogrodu rajskiego, gdyż według ówczesnych planistów rajem mógł być jedynie ogród, w którym ingerencja człowieka ograniczona jest do minimum, co jest jawnym manifestem wobec barokowego kultu *ars topiaria*.

### **GENIUS LOCI DOŚWIADCZENIE MISTYCZNE CZY PROJEKCJA LUDZKIEGO UMYSŁU?**

Człowiek od początku swoich dziejów, próbując zaakceptować bądź zrozumieć siły o wiele od niego potężniejsze, nadawał im imiona bądź kreował w wyobraźni ich wizerunki. Wszystko po to, by je oswoić i w razie trwogi lub żalu uciekać się do konkretnej siły.

Ciekawym zagadnieniem są wizerunki, jakie człowiek przypisywał *genius loci*. Wspomniany już na początku rozprawy wąz wydaje się być najtrwalszym z jego wizerunków, bowiem przytaczany nawet w programie rzeźbiarskim ogrodów XIX wieku, jak to było w przypadku parku Goethego w Ilm w Weimarze<sup>16</sup>. Wizerunek węża jako opiekuna ma swoje początki m.in. w kulturze starożytnego Egiptu, gdzie wężowe bóstwo *Uto*<sup>17</sup> było strażnikiem doliny rzeki Nilu. Wydaje się, iż w tym nic nie znaczącym wobec ogromu świata wężowym ciele tkwi potęga sił natury.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> I. Swirida, *Ogród epoki oświecenia a utopii*, [w:] *Sztuka a natura*, Katowice 1991, s. 289.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> R. Rössing, G. Piltz, *In Parks und Gärten*, Leipzig 1980, s. 99.

<sup>17</sup> G.J. Bellinger, *Leksykon mitologii – mity ludów i narodów świata*, Warszawa 2003, s. 405.

Próby personifikacji „ducha miejsca” zaowocowały w kulturze starożytnej wspomnianym już bogatym panteonem bóstw, bowiem wówczas w ludzkiej świadomości funkcjonowało równolegle wiele bytów wyższych, rządzących i opiekujących się różnymi miejscami, gdzie ku ich czci wznoszono budynki świątynne. Już tyle wieków trwało doskonalenie sztuki ogrodowej, która doczekała się własnej historii, a człowiek wciąż, choć bliski, nie osiągnął ideału. Zmierzchu *genius loci* nie zapowiadała sztuka kształtowania ogrodów XIX i początku XX wieku, kiedy w dobie postępującego industrializmu i wyłaniającej się z niego przemysłowej magnaterii powstawały założenia rezydencjonalne pełne rozmachu i fantazji. Założenia, w których programie parkowym dało się wyczuć nostalgiczne echo minionych epok. Owe echo miało postać malowniczo usytuowanych świątyń, grobów czy ruin. Używając sformułowania *zmiersch genius loci*, mam na myśli postępującą od początku XX wieku pozorną degradację ludzkiego wycucia głębi i świadomości estetyki, uproszczonej przez zasady modernizmu. Nie jest tajemnicą iż uproszczenie form, rozumianych współcześnie pod hasłem *designu*, było także odpowiedzią na mentalną destrukcję, jakiej dokonano w świadomości mas działaniami II wojny światowej. Pod hasłem *design* ukryte są wszelkie formy sztuki użytkowej, także sztuki kształtowania terenów zieleni. Zaniechano wówczas stosowania w ogrodach naturalistycznie prowadzonych ścieżek czy alejek, by zastąpić je minimalistycznymi i ergonomicznymi układami drogowymi. W świadomości ludzi misterny i symboliczny wizerunek *genius loci* został wręcz zmiążdżony przez minimalizm.

Rozbłysło jednak światło nadziei, a to za sprawą Karty Florenckiej z 1981 roku oraz deklaracji Xi'an ICOMOS'u z 2005 roku, w których zwrócono uwagę na ochronę niematerialnych dóbr kultury<sup>18</sup>. W świetle postanowień z deklaracji Xi'an za owe niematerialne dobra uznano tożsamość kulturową mieszkańców regionu, historię miejsca oraz podania z nim związane, a także nazwę miejscową. Sprecyzowanie tych dóbr zaowocowało w 2008 roku, podczas 16 generalnego zgromadzenia ICOMOS'u<sup>19</sup>, sformułowaniem deklaracji o ochronie ducha miejsca, co stało się jednocześnie kamieniem milowym w kształtowaniu polityki konserwatorskiej tej także trudnej do uchwycenia substancji. Co więcej, określono w niej wiele czynników<sup>20</sup> koniecznych do poprawnej percepcji *genius loci*, w tym tak ważnych jak empatia pomiędzy człowiekiem a miejscem, która jest jednocześnie najlepszym narzędziem do utrzymania „ducha miejsca” przy życiu<sup>21</sup>.

## KONFRONTACJA DUCHA MIEJSCA Z PSYCHOLOGIĄ EWOLUCYJNĄ

Psychologia ewolucyjna, bo tak nazywa się nauka, która być może przynieść odpowiedź na postawione w rozprawie pytanie, jest nauką młodą. Jest to dziedzina nauki wyjątkowej, bowiem odnoszącej nasze codzienne zachowania do płaszczyzny początku rodzaju ludzkiego, kiedy rządziły nim jeszcze instynkty określone mianem prymitywnych.

<sup>18</sup> <http://www.international.icomos.org/charters/xian-declaration.pdf>.

<sup>19</sup> <http://Québec Declaration on the preservation of the spirit of place, Canada 2008, op. cit.>

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*.



David Buss, prekursor tej dziedziny psychologii, poświęcił jej fundamentalną obecnie rozprawę *Psychologia ewolucyjna*<sup>22</sup>, w której krok po kroku, w intruzywny co prawda sposób, wkracza w nasze codzienne, często bardzo intymne zachowania, stawiając nas obnażonych przed zwierciadłem. Cała publikacja hołduje stwierdzeniu autora, jakoby nasze zachowania zdeterminowane były wyborami i realiami bytowymi naszych przodków.

W kontekście sztuki kształtowania ogrodów znamieną jest tzw. teoria sawanny, która tłumaczy preferencje człowieka w wyborze miejsca do życia. Teoria ta swoją nazwę zawdzięcza krajobrazowi, w którym z naukowego punktu widzenia rozpoczęła się historia gatunku ludzkiego. Zakłada ona iż proces wyboru optymalnego miejsca do życia dokonuje się na drodze trzech etapów<sup>23</sup>, przy czym najistotniejszy jest tzw. „etap zebrania informacji”. W jednym z badań stwierdzono<sup>24</sup> skłonność człowieka na tym etapie do upodobania wszelkich tajemnic i niejasności. Według wyników badań wykazano, iż uznaniem człowieka cieszą się kręte i znikające z pola widzenia ścieżki, a także wzniesienia, które być może są obietnicą warunków bytowych lepszych od tych panujących przed wzniesieniem<sup>25</sup>. Rozglądając się po terenie człowiek dokonuje także oceny występującego w nim zagrożenia, bowiem za znikającą za zakrętem ścieżką może kryć się nie tylko pożywienie, ale i niebezpieczeństwo. Sytuacja ta, wymusza na człowieku odnalezienie w terenie miejsc mogących stanowić schronienie w razie zagrożenia<sup>26</sup>, jednak muszą to być miejsca będące także dobrymi punktami obserwacyjnymi. Im więcej ich, tym lepiej. Obecność tych elementów można przełożyć bezpośrednio na sposób kształtowania choćby ogrodów krajobrazowych.

Odnosząc się do alchemicznego obrazu ogrodu i samej natury przedstawianej w twórczości człowieka, warto zwrócić uwagę iż nigdy nie był on próbą mimetycznego ujęcia zewnętrznych cech natury. Wiele lat wcześniej przed D. Buss'em, wybitny psychoanalityk, Carl Gustav Jung, określił powielany w dziełach sztuki czy ludzkiej wyobraźni, obraz natury jako „projekcję imaginacji”<sup>27</sup>. Wsunął on hipotezę świadczącą, jakoby nasze wizje przyrody, które możemy odnieść także do *genius loci*, są projekcją archetypów zapisanych w podświadomości<sup>28</sup> wg Davida Buss'a reprezentowanej przez geny. Posuwa się on także do porównania obrazowania natury z fizycznie przeprowadzonym eksperymentem będącym alegorią onirycznego przeżycia duchowego<sup>29</sup>. Tak więc i Jung wskazuje na istotną rolę przeżyć duchowych, emocji w odbiorze i pojmowaniu natury, a co za tym idzie samego *genius loci*.

<sup>22</sup> D. Buss, *The Handbook of Evolutionary Psychology*, Canada 2005, op. cit.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 178-179.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 179.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> E. Chojecka, *Obraz natury „drugiego obiegu” – wizja alchemiczna*, [w:] *Sztuka a natura*, Katowice 1991, s. 85.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 86.

### ZAGROŻONY GENIUS LOCI ZAŁOŻENIA REZYDENCJONALNEGO W MOSZNEJ

*Genius loci* mimo wielowiekowej obecności w kulturze jest jednocześnie elementem bardzo łatwym do zniszczenia. O tym jak bardzo kruche jest to zjawisko można przekonać się obserwując ostatnie wydarzenia w założeniu rezydencjonalnym w Mosznej na Opolszczyźnie. Decyzją władz gminnych oraz wojewódzkich służb konserwatorskich w jednym z rozleglejszych i ważniejszych wnętrz parkowych ma powstać modernistyczny budynek<sup>30</sup>.

Wzniesienie tego rodzaju obiektu w planowanym przez inwestorów miejscu tj. w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu oraz na osi dawnego otwarcia widokowego<sup>31</sup> winnego odtworzenia, poważnie zagraża tamtejszemu „duchowi miejsca”, a w efekcie może doprowadzić do jego utraty.



Rys. 2. Pałac w Mosznej – widok na ogrodową elewację (fot. Łukasz Przybylak, 2008)

Fig. 2. Palace in Moszna – view at the garden facade (photo Łukasz Przybylak, 2008)

Problem z jakim boryka się owe wyjątkowe założenie rezydencjonalne jest wynikiem błędnych decyzji, w których pominięto m.in. niematerialny aspekt zabytkowej substancji parku jakim jest jego *genius loci*. Sytuacja w Mosznej wskazuje na istotną rolę edukacji w zakresie ochrony niematerialnych aspektów towarzyszących zabytkowym dobrom kultury.

<sup>30</sup> Ł. Przybylak, *Rezydencja marzeń w Mosznej*, [w:] „Ekonatura – ogólnopolski miesięcznik ekologiczny” nr 9 (70), wrzesień 2009, s. 22.

<sup>31</sup> *Ibidem*.



## PODSUMOWANIE

*Genius loci* jest alchemiczno-romantyczną ideą odpowiadającą na pragnienia każdego z nas. Pragnienia, które rylcem czasu zostały zapisane w naszych genach. Psychologia ewolucjonizmu, nauka która w brutalny sposób pozbawia *genius loci* jego świetlistego nimbu tajemnicy i magii, przekonuje iż to my sami kreujemy to zjawisko. Mimo iż umysł ludzki jest niezbędnym elementem całej tej układanki, to składając się ku romantyczno-alchemicznej idei zjawiska, warto jest wziąć pod uwagę szereg czynników niezbędnych by ożywić „ducha miejsca” w naszej wyobraźni. Owe czynniki to nie tylko wrażenia wizualne, bowiem poznanie *genius loci* odbywa się na drodze poznania empirycznego, a więc przy jednoczesnym użyciu wszystkich zmysłów. Istotna jest zarówno pora dnia, stopień zachmurzenia, jak i siła wiatru. Wszystko to są jednak czynniki fizyczne, a jak wielokrotnie podkreślano w deklaracji ICOMOS'u zatwierdzonej w 2008 roku w Quebec, ważną rolę w percepcji „ducha” odgrywają także czynniki niematerialne, jak historia miejsca, tożsamość kulturowa odbiorcy i jego wierzenia, czy nazwa miejscowa<sup>32</sup>.

Ostatnim ogniwem, które umożliwiła naszemu umysłowi kreację *genius loci* jest strumień świadomości będący mieszanką emocji i życiowych przeżyć, których retrospekcję w danym miejscu i chwili wywołuje obecność wszystkich wymienionych wcześniej elementów.

Wymiar *sacrum*, o którym wspominałem na początku rozprawy, to w kontekście *genius loci* pamięć miejsca, które jest niemyim świadkiem wielu wydarzeń i towarzyszących im ludzkich emocji.

Miejsce, podobnie jak ludzkie ciało ma pamięć absolutną. Jest materią wymieszaną z upływającym czasem, gdzie wszelkie wydarzenia zostają zapisane, a jedynie ludzka pamięć i tradycja są w stanie wydobyć je z otchłani wieków budząc jednocześnie do życia jego ducha.

## BIBLIOGRAFIA

- BELLINGER G., *Leksykon mitologii – mity ludów i narodów świata*, Muza, Warszawa 2003.  
 BUSS D., *The Handbook of Evolutionary Psychology*, Wiley&Sons, Hoboken, New Jersey 2005.  
 CHARAGEAT M., *Sztuka ogrodów*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1978.  
 CHOJECKA E., *Obraz natury „drugiego obiegu” – wizja alchemiczna*, [w:] *Sztuka a natura*, Muzeum Śląskie, Katowice 1991.  
*Encyklopedia PWN*, tom I, Gazeta Wyborcza 2005.  
 HOBHOUSE P., *Historia ogrodów*, Arkady, Warszawa 2007.  
 MAJDECKI L., *Historia ogrodów*, PWN, Warszawa 1978.  
 PILTZ G., RÖSSING R., *In Parks und Gärten*, F.A. Brockhaus Verlag, Leipzig 1980.  
 PRZYBYLAK Ł., *Rezydencja marzeń w Mosznej*, [w:] „Ekonatura – ogólnopolski miesięcznik ekologiczny” nr 9 (70), wrzesień 2009.  
*Québec Declaration on the preservation of the spirit of place*, Canada 2008, dostępna online pod adresem: [www.international.icomos.org/quebec2008/quebec\\_declaration/.../GA16\\_Quebec\\_Declaration\\_Final\\_EN.pdf](http://www.international.icomos.org/quebec2008/quebec_declaration/.../GA16_Quebec_Declaration_Final_EN.pdf)  
 SCHMIDT J., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Książnica, Katowice 1996.  
 SWIRIDA I., *Ogród epoki oświecenia a utopia*, [w:] *Sztuka a natura*, Muzeum Śląskie, Katowice 1991.

<sup>32</sup> *Québec Declaration on the preservation of the spirit of place*, Canada 2008, *op. cit.*

346

*Xi'an Declaration*, dostępna online pod adresem: <http://www.international.icomos.org/charters/xian-declaration.pdf>  
<http://en.wikipedia.org/wiki/Akhetaton>